

Za trunkiem znowu zejdziemy do podziemi. Podczas Święta Młodego Wina, 2-3 grudnia, w trzech historycznych piwnicach zaprezentuje się 21 winnic. >> 7

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 46 (531) 24 listopada 2023

www.LZG24.pl



Samochody i autobusy na kilku głównych ulicach pojadą jak po sznurku, ktoś im jednak pomoże w utrzymaniu dyscypliny za kółkiem. Tak działa Inteligentny System Transportu. - Jego uruchomienie planujemy do końca listopada - informuje Krzysztof Staniszewski, zastępca dyrektora Departamentu Zarządzania Drogami. >> 3

RANKINGI

MIASTO NA MEDAL

Zielona Góra trzecią w kraju gminą dobrą do życia! Miasto uplasowało się na podium za Warszawą i Krakowem w ogólnopolskim rankingu „Gmina Dobra do Życia”. W Lubuskim Winny Gród nie miał sobie równych! Zapytani przez nas zielonogórzanie nie mają wątpliwości - jest im tu naprawdę dobrze.

Serwis Samorządowy Polskiej Agencji Prasowej po raz trzeci ogłosił wyniki rankingu „Gmina Dobra do Życia”. Opracowano go we współpracy z prof. dr. hab. Przemysławem Śleszyńskim z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk. Nagrody podczas uroczystej gali w stolicy odebrały gminy, które w swoich kategoriach osiągnęły najwyższy wskaźnik jakości życia.

Organizatorzy wyszczególnili pięć kategorii: miasta na prawach powiatu, strefy podmiejskie miast na prawach powiatu, gminy z siedzibą powiatu ziemskiego, gminy miejskie i miejsko-wiejskie z miastem powyżej 5 tysięcy mieszkańców oraz gminy wiejskie i miejsko-wiejskie z miastem poniżej 5 tysięcy mieszkańców. Wyróżniono też gminy, które zajęły pierwsze miejsce w swoich województwach.

Ranking opracowano na podstawie 63 wskaźników pokazujących jakość życia we wszystkich 2477 gminach w Polsce. Na tapet wzięto między innymi dostępność zieleni, walory estetyczne krajobrazu oraz zanieczyszczenie środowiska. Pod lupą autorów raportu znalazły się też budżety gmin, w tym wydatki inwestycyjne oraz jakość dróg, sieci wodociągów i kanalizacji.

W określaniu jakości życia liczyły się też: poziom edukacji, liczba żłobków i przedszkoli, a nawet zasoby bibliotek. Wszystkie wskaźniki po przeliczeniu



Jan Bekus

- Jestem zielonogórzaninem od ponad 40 lat i bardzo podoba mi się moje miasto. Jest czyste, zadbane, zielone, wygodne do życia. Nie mamy się czego wstydzić. Wiadomo, zawsze można coś poprawić, ale jest naprawdę dobrze.



Natalia z synem Maksymem

- Mieszkamy w Zielonej Górze dopiero kilka miesięcy i mogę powiedzieć, że już czuję się tutaj jak przysłowiowa ryba w wodzie. Spotkałam bardzo przyjaznych i sympatycznych ludzi. Nie ma tu też mowy o nudzie.



Ela Gilewicz

- Naprawdę mamy tylko trzecie miejsce? (śmiech). Jesteśmy najlepsi! Dla mnie Zielona Góra to idealne miasto do życia. Jest duża, piękna, z roku na rok widać poprawę, wystarczy pójść na spacer, by zauważyć zmiany na lepsze.



Jolanta Łabarewicz i Ryszarda Kułaj

- Ten ranking mówi prawdę. Zielona Góra to zadbane, nowoczesne miasto, jest optymalne do życia, takie nie za małe i nie za duże. Mamy tu mnóstwo zieleni i wiele świetnych miejsc do spacerowania.

dały wskaźnik jakości życia, a jego wartość stała się podstawą lokaty w rankingu - im wyższa, tym wyższe miejsce.

W kategoriach miast na prawach powiatu zwyciężyła Warszawa, drugi był Kraków, trzecia Zielona Góra. Na czwartym miejscu znalazł się Wrocław, na piątym Sopot. W kategorii gminy dobre do życia w województwach nie było mocnych na Zieloną Górę - zajęła pierwsze miejsce w Lubuskim.

Autorzy raportu docenili, że Zielona Góra urosła. „Wysoką pozycję zawdzięcza ona temu, że od 2015 r. funkcjonuje wraz z połączoną obwarankową gminą wiejską, co niewątpliwie polepsza wskaźniki mieszkaniowe i środowiskowe” zauważyli eksperci.

- Znowu jesteśmy na pudle, zajęliśmy trzecie miejsc w rankingu „Gmina dobra do życia”. Wyprzedziła nas Warszawa i Kraków, nam za to udało się wyprzedzić Wrocław, Sopot czy Poznań - komentuje prezydent Janusz Kubicki. - Bo nasze cudne miasto jest bezkonkurencyjne. Jest się z czego cieszyć. Kocham Zieloną Górę.

Ranking „Gmina Dobra do Życia” objęli patronatem: Związek Gmin Wiejskich RP, Związek Miast Polskich, Unia Miasteczek Polskich, Unia Metropolii Polskich, Związek Powiatów Polskich, Związek Województw RP oraz Ministerstwo Rozwoju i Technologii. Partnerem gali była Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

OPIEKA

Nowy dom dla podopiecznych

Choć stan podopiecznych nowego Środowiskowego Domu Samopomocy przy ul. Kaczmarzkiego 2 jest trudny i wymagający, takie miejsca mimo wszystko napawają nadzieją i optymizmem.

Pod dachem niedawno otwartej placówki drugi dom znalazło 31 osób, które zmagają się z niepełnosprawnością sprzężoną - intelektual-



Oficjalne otwarcie nowego Środowiskowego Domu Samopomocy

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

BUDŻET OBYWATELSKI

Zgłoś pomysły miasto czeka

Do 26 listopada mieszkańcy mogą zgłaszać swoje propozycje do Budżetu Obywatelskiego.

- Mamy na ten cel 7,5 mln zł. Zachęcam do udziału, to szansa na realizację konkretnych inwestycji. Warto się wspólnie organizować i wpływać na rozwój miasta - mówi prezydent Janusz Kubicki.

Jak zgłosić własny pomysł? - Wszystkie wymogi formalne znajdują się na stronie internetowej zielonagora.konsul-

tacjejst.pl. Ważne, żeby pod każdą propozycją znalazła się lista popierających ją 15 zielonogórczyń - tłumaczy Piotr Dubicki, pełnomocnik prezydenta ds. konsultacji społecznych.

Podobnie jak w poprzednich latach zachowany został podział: inwestycje w „starej” Zielonej Górze muszą zmieścić się w kwocie od 100 tys. zł do 1 mln zł, w dzielnicy Nowe Miasto od 100 tys. zł do 500 tys. zł.

Głosowanie odbędzie się również na stronie zielonagora.konsultacjejst.pl od 1 do 14 stycznia 2024 r. Każdy będzie mógł zagłosować tylko raz, maksymalnie na cztery inwestycje. Wyniki poznamy do 21 stycznia. (md)

AKTYWNOŚĆ

Szykujcie się na zimowe szaleństwo

Górka Tatrzańska będzie idealnie wygładzona! ZGK i MOSiR rozpoczęły przygotowania stoku w środę. Zielonogórczyń będą mogli pojeździć na sankach, nartach i deskach w komfortowych warunkach. Czekamy tylko na śnieg.

- Liczymy na obfite opady śniegu - uśmiecha się Krzysztof Sikora, prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej. Niestety, wyciągu nie da się uruchomić. - Planujemy jego modernizację, ale wszystko zależy od możliwości pozyskania dofinansowania - tłumaczy Robert Jagiełowicz, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji.

W ubiegłym roku za sprawą sporej warstwy śniegu popularna Górka Tatrzańska przeżywała obłęd. Wówczas zielonogórczyń wspominali o tym, żeby w kolejnym sezonie miasto wyrównało stok.

- To nie jest pełna modernizacja, chodzi natomiast o przygotowanie terenu w taki sposób, aby miłośnicy białego szaleństwa cieszyli się zimą w komfortowych warunkach - tłumaczy prezydent Janusz Kubicki.

Przypominamy, znajduje się tam wyciąg narciarski oraz tor saneczkowy. Stok



W środę ciężki sprzęt zasypywał nierówności, a stok był wygładzany

FOT. MATERIAŁY UM

narciarski ma długość 175 m oraz różnicę wzniesień 30 m. W minioną środę na miejscu pojawił się ciężki sprzęt. Koparka zasypywała nierówności, a stok był wygładzany.

Już kilka lat temu prezydent Kubicki przygotował koncepcję rewitalizacji Wzgórz Piastowskich z uwzględnieniem Górki Tatrzańskiej. Plany były ambitne: wieża widokowa, całoroczny stok narciarski wyłożony igielitem, do tego baza sportowa i zaplecze sanitarne. Niestety, pomysł został oprotestowany przez przedstawicieli miejskich ruchów, którzy przekonali zarząd województwa, aby odrzucić koncepcję.

- W tym roku wzięliśmy się za wyrównanie, chociaż tyle możemy zrobić, żeby poprawić warunki. W sprawie Górki Tatrzańskiej jeszcze nie powiedziałem ostatniego słowa - zaznacza J. Kubicki.

(tc)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



SŁYCHAĆ WYCIĘ ZNAKOMICIE

Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy

ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 10, 65-048 Zielona Góra

e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 666 848 983

P.O. redaktora naczelnego: Agnieszka Hałas

Redaktor prowadząca: Daria Sliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra

Nakład: 65 tys.

WARSZTATY

Wcinaj pieniki i pomagaj

Fundacja Akademii Zdrowej Rodziny rusza z kolejną edycją świątecznej akcji charytatywnej „Zdrowe Piernikowe”. Przedszkola i szkoły mogą przyłączyć się, biorąc udział w warsztatach edukacyjno-kulinarnych, podczas których dzieci wykonają świąteczne upominki dla najbliższych. Jeden z trzech pierników z życzeniami trafi do kosza Szczura Edwarda, który wyruszy w miasto i będzie zapełniał swoją puszkę. Zebrane pieniądze zostaną przekazane na rzecz dzieci z placówki opiekuńczo-wychowawczej. Organizatorzy czekają na zgłoszenia pod nr tel.: 798 172 072 lub adresem mailowym: Kontakt@pionanazdrowie.pl (ah)

ŚWIĘTA

Jarmark zaprasza wystawców

Tegoroczny Jarmark Bożonarodzeniowy rozgłosi się na deptaku od 15 do 21 grudnia. Jego organizator, Centrum Biznesu, zaprasza wystawców, którzy chcą zaprezentować produkty w drewnianych domkach i namiotach. Zgłoszenia udziału będą przyjmowane do 30 listopada. Cennik stoisk, regulamin jarmarku i kartę uczestnika znajdziemy na stronie www.centrumbiznesu.zgo.pl w zakładce „aktualności”. Zgłoszenia należy wysłać na adres mailowy: finanse@centrumbiznesu.zgo.pl. Mile widziani przedsiębiorcy, osoby fizyczne, artyści, stowarzyszenia oraz grupy formalne i nieformalne. (ah)

PREZYDENT NA 96 FM

index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIwersYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA GODZ.12.30

tel. (68) 326 96 96

ZIELONA GÓRA

ILUMINACJE

Kareta zajęła park rozbłyśnie

Szczerozłoty powóz zaprzężony w gniade konie już zajęła do Zatonia. Przywiózł niesamowitych, świetlistych gości.

Jeszcze nie są w pełni gotowi. Jeszcze rozglądają się po okolicy. Jeszcze nie świecą... Wkrótce jednak rozbłyśną tysiącami lampek. Paw już rozpościera ogon, łabędzie spoglądają na stawy, wiewiórki wspinają się po drzewach. Oj, będzie się działo.



FOT. MATERIAŁY UM

- Będzie magicznie. Wielki park iluminacji „Baśniowe Zatonie” to coś, czego jeszcze w naszym mieście nie było. Start za tydzień, w sobotę, 2 grudnia o 18.00 - zapowiada prezydent Janusz Kubicki. Figury zbudowane z setek żarówek opanują cały park. Oczywiście będzie również świecąca księżna Dorota. I fontanna, i labirynt... a na deser pierniczki. Takie do zjedzenia.

To nie wszystko. Nowe iluminacje pojawią się również w centrum Zielonej Góry, na trasie od placu Bohaterów do ratusza oraz na placu Słowiańskim. Te rozbłyśną dzień później, w niedzielę, 3 grudnia. (t)

INWESTYCJE

„Inteligentne” światła usprawnią jazdę po mieście

Tego jeszcze nie było. Samochody i autobusy na kilku głównych ulicach pojedą jak po sznurku, ktoś im jednak pomoże w utrzymaniu dyscypliny za kółkiem. Tak działa Inteligentny System Transportu.

Sercem Centrum Sterowania Ruchem jest budynek urzędu miasta przy ul. Dąbrowskiego 41. Pracownicy Aneta Ganczar i Paweł Wojciechowski przeszli szkolenia, by zarządzać systemem, ma ich wspomagać kierownik Arkadiusz Sobków. Sterować ruchem na ulicach będzie oprogramowanie, ale załoga centrum ma zgłaszać wykonawcy systemu, firmie Yunex z Warszawy, konieczność ingerencji w programy sygnalizacji, gdy okaże się to niezbędne. Na każdym skrzyżowaniu objętym systemem zamontowano kamery, służą jako rozbudowany monitoring miejski.



Pracownicy Centrum Sterowania Ruchem Aneta Ganczar i Paweł Wojciechowski przygotowują się do zarządzania systemem ITS

skrzyżowania i opóźnionym w stosunku do rozkładu jazdy - tłumaczy Krzysztof Staniszewski, zastępca dyrektora Departamentu Zarządzania Drogami. - Wartością dodaną jest oczywiście poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego, w szczególności dla pieszych i rowerzystów, co dla nas też stanowi jeden z głównych celów działania. Chcemy też upłynnić ruch na drogach.

Możliwe są korekty

- Uruchomienie systemu planujemy do końca listopada, ale tegoroczne roboty drogowe, w tym związane z budową kanalizacji deszczowej, zmieniły nieco nawyki kierowców - dodaje K. Staniszewski.

ITS w Zielonej Górze choć ma dużo zalet, wciąż rodzi wiele pytań kierowców. Dlaczego nie możemy skręcić w lewo z Bohaterów Westerplatte w Ułańską? Czemu autobusy mają priorytet? Co stało za tym, że na danym skrzyżowaniu „skrócono” światła? - to niektóre z zadawanych przez mieszkańców pytań.

- Na wszystkie postaramy się odpowiedzieć na nowym miejskim fanpage'u na Facebooku - informu-

je K. Staniszewski. - Profil ITS Zielona Góra ma służyć komunikacji z mieszkańcami, tak aby rozwiązać ich wszelkie wątpliwości. W tym miejscu będzie można zwrócić nam też uwagę na rozwiązania drogowe, które zdaniem części kierowców są błędne. Zapewniam, że wszystkie sygnały dokładnie przeanalizujemy.

Jednocześnie urzędnicy proszą zielonogórczan o wyrozumiałość w pierwszych miesiącach działania systemu: - Opracowana symulacja ruchu bazująca na pomiarach natężeń z zeszłego roku może odbiegać od stanu rzeczywistego. W pierwszym okresie działania ITS pracownicy Centrum Sterowania Ruchem na bieżąco będą zgłaszać wykonawcy różnice pomiędzy stanem oczekiwanym a faktycznym i na tej podstawie ewentualnie zrobimy poprawki.

Ostateczne pomiary ruchu odbędą się wiosną. Wykonawca przez pięć lat od uruchomienia ITS będzie świadczył usługę wsparcia technicznego dla miasta, dlatego będą możliwe zmiany w systemie. (rk)

Cel numer jeden

„Inteligentne” światła pojawią się na ulicach, gdzie zmodernizowano sygnalizację. To al. Wojska Polskiego (od skrzyżowania z ul. Wyszyńskiego i Zacisze do skrzyżowania z Kupiecką), Bohaterów Westerplatte, Dąbrówki, Długa, al. Konstytucji 3 Maja i Wrocławskiej (do skrzyżowania z Lwowską). Przebudowano krzyżówkę Wojska Polskiego i Krętej oraz Lwowskiej i Wrocławskiej, trwa przebudowa skrzyżowa-

nia al. Wojska Polskiego z ul. Wyszyńskiego i Zacisze. Nową sygnalizację świetlną, przy niewielkich korektach drogowych, ustawiono na połączeniu al. Wojska Polskiego z ul. Reja, Wandy oraz ze zjazdem do osiedla przy ul. Wyszyńskiego, a także na przejściu dla pieszych na wysokości NBP.

Zlikwidowano jedno z przejść dla pieszych na skrzyżowaniu ul. Lwowskiej i Wrocławskiej oraz

przejścia przez al. Konstytucji 3 Maja (naprzeciw parku Sowińskiego). Z kolei na skrzyżowaniu al. Wojska Polskiego i Wandy powstała dodatkowa „zebra”.

Po co tyle zmian? - ITS ma przede wszystkim usprawnić funkcjonowanie transportu publicznego. To cel numer jeden. Dla MZK przewidzieliśmy tzw. priorytet. Polegać on będzie na nadawaniu zielonego światła autobusom zbliżającym się do

ZGK

Zima nie zaskoczyła

Biały puch na ulicach? Zakład Gospodarki Komunalnej był gotowy na sytuację. - Dla nas zima tak naprawdę zaczęła się półtora tygodnia temu - wyjaśnia prezes Krzysztof Sikora.

- Nasi pracownicy w oparciu o system Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przez całą dobę monitorują sytuację i od razu przystępują do działania - dodaje K. Sikora. - Gdy dostaliśmy sygnał, że w Zielonej Górze można



Pojazdy ZGK wyjechały w miasto sypać sól na drogi

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

spodziewać się nocnych opadów śniegu, już o 16.00 nasze pojazdy wyjechały w miasto, aby sypać sól na drogi i zapobiec tworzeniu się gołoledzi. Tylko tego pierwszego dnia zużyliśmy blisko 70 ton soli.

Prezes ZGK zaznacza, że miasto jest gotowe na trudne warunki atmosferyczne na tyle, na ile jest to możliwe. - W tej kwestii walczymy z naturą. Nie jesteśmy w stanie być wszędzie jednocześnie, ale staramy się, aby w mieście było bezpiecznie. Nasze centrum dowodzenia akcją „Zima” działa i będzie dalej monitorowało sytuację - zapowiada K. Sikora. (md)



cytat
tygodnia

- Rozgrzewajcie się przed koncertem charytatywnym „Warto Jest Pomagać”! 16 grudnia w hali CRS zbieramy na leczenie dwóch chłopców, podopiecznych stowarzyszenia. Wystąpią m.in. Tatiana Okupnik i Reni Jusis. Szykujcie się na ich największe hity i kolędy!

Grzegorz Hryniewicz
prezes stowarzyszenia „Warto Jest Pomagać”

Zwycięzcy gry obrali taktykę drużynową



Obchody Międzynarodowego Dnia Studenta (17 bm.) otworzył koncert przygotowany przez Instytut Muzyki UZ pt. „Studenci - student”. Zabawą integracyjną była gra miejska #UZ City Game. Obchodzono również Międzynarodowy Dzień Tolerancji.

W grze miejskiej wzięło udział 35 drużyn, każda po cztery osoby. Studenci chętnie dołączyli do takiej formy aktywności i integracji. Gra rozpoczęła się o 12.00 i od tej godziny liczony był czas wykonania sześciu zadań. A te zostały rozmieszczone w różnych punktach miasta. Warunkiem ukończenia gry było odnalezienie wszystkich wyznaczonych na mapie punktów i dotarcie do nich. Pierwsze trzy drużyny, które przybiegły do mety z wykonanymi zadaniami, otrzymały vouchery po 200 złotych do klubu bowlingowego oraz bluzy z logo UZ. Pozostałe drużyny dostały pamiątkowe gadżety.



Warunkiem ukończenia gry miejskiej było odnalezienie wszystkich wyznaczonych na mapie punktów, dotarcie do nich i wykonanie zadań

FOT. KAZIMIERZ ADAMCZEWSKI UZ

W grupie siła

Pierwsze miejsce zajęła drużyna „Borsuków” - studentów pierwszego roku kierunku sport. Udało im się dotrzeć na metę w czasie 47 minut. - Było to fajne doświadczenie.

Gra sprawnościowa, tempo bardzo szybkie, ale daliśmy radę, bo w grupie siła. Warto było wziąć udział w grze, bo to fajna forma integracji - mówił Kacper Dawcewicz. Jego kolega z drużyny, Michał Biernik, dodał: - Obraliśmy takty-

kę drużynową. Wszystko robiliśmy razem. Po starcie uczestnicy szybko pobiegli przed siebie, my postanowiliśmy zostać i najpierw przyjrzeć się mapie, zaplanować drogę, tak aby zaliczyć każdy punkt w jak najkrótszym czasie. Zdecydo-

waliśmy, że najpierw udamy się do miejsca, które jest najdalej, aby uzyskać przewagę i potem cofać się, zdobywając kolejne wyznaczone miejsca. Aby zaoszczędzić na czasie poruszaliśmy się autobusami MZK, biegliśmy, robiliśmy

wszystko, co w naszej mocy, aby wygrać. Jesteśmy z siebie zadowoleni, nie spodziewaliśmy się, że wygramy. Jesteśmy studentami pierwszego roku. Myślę, że dzięki temu odczarowaliśmy stereotyp o pierwszakach i koty zamieniły się w legendy.

Organizatorami gry było Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UZ, Katedra Sportu i Promocji Zdrowia UZ oraz Biuro Promocji UZ.

Pamiętamy „U Jana”

W ramach Międzynarodowego Dnia Studenta został upamiętniony pierwszy zielonogórski klub studencki - „U Jana”. Odsłonięto odnowiony, oryginalny szyld klubu przy jego dawnej siedzibie w DS „Piast”. Klub „U Jana” powstał z inicjatywy studentów Wyższej Szkoły Inżynierskiej w 1971 r. Stał się miejscem imprez i punktem, w którym rozwijała się kul-

tura studencka - powstawały kabarety, organizowane były zabawy bachanaliowe, rodził się Ogólnopolski Przejąd Piosenki Turystycznej „Włóczęga” i odbył się pierwszy miejski koncert WOŚP. Klub działał do 2000 r.

Równość i tolerancja

16 listopada obchodzono Międzynarodowy Dzień Tolerancji. Pełnomocnik rektora ds. równego traktowania, dr hab. Magdalena Steciąg, prof. UZ, zaprosiła młodzież na kawę do uniwersyteckiej palmiarni. Studenci wręczyli petycję o traktowaniu zgodnie z deklarowaną tożsamością rektorowi, prof. dr hab. Wojciechowi Strzyżewskiemu. Z kolei w bibliotece uniwersyteckiej wręczono nagrody w konkursie na najlepszą pracę dyplomową o tematyce równościowej.

Biuro Prasowe
Uniwersytetu Zielonogórskiego

JUBILEUSZ

Dwieście lat dla pana Jana

Jan Dziewulak, żołnierz i kombatan, który walczył za ojczyznę w czasie II wojny światowej, obchodził w piątek, 17 listopada, setne urodziny.

Jubilatowi serdeczne życzenia złożył prezydent Janusz Kubicki. - Teraz będziemy musieli panu śpiewać 200 lat! - mówił z uśmie-

chem wódcarz Zielonej Góry. Nie zapomniał o prezentach dla J. Dziewulaka. - Wiem, że seniorzy cenią sobie ciepło. Dlatego mamy dla pana bardzo przyjemny kocyk, którym będzie pan mógł się ogrzać w zimne dni.

J. Kubicki podziękował jubilatowi za wszystko, co przez te lata zrobił dla Zielonej Góry. Pan Jan przyznał, że służba dla Polski była dla niego bardzo ważna. - Jestem synem legionisty. Pamiętam jak jeszcze przed II wojną światową, wspólnie z rodziną i przyjaciół-

mi, 11 listopada cieszyliśmy się, że Polska jest wolna. Później przyszedł dla nas mroczny czas. W lutym 1940 roku jako młody chłopak zostałem deportowany na Syberię. A potem, już jako żołnierz I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, brałem udział w bitwie pod Lenino. Niestety, podczas forsowania Wisły zostałem ranny i trafiłem do szpitala - opowiadał J. Dziewulak. I podkreślał, że Polacy powinni pamiętać o dawnych bohaterach, którzy walczyli o wolność naszej ojczyzny.

(md)



Jan Dziewulak obchodził uroczyste setne urodziny, były podziękowania, kwiaty i prezenty

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Budżet, czyli wiele hałasu o drobiazgi

„Po to są w budżecie działy i rozdziały, żeby radne nie wiedziały, gdzie się pieniądze podziały” - to było ulubione powiedzenie pierwszego i wieloletniego skarbnika miejskiego samorządu Sergiusza Szymaniaka. Kiedy na początku lat 90. Sergiusz uczył mnie „czytania budżetu”, tym powiedzeniem zaczynał i kończył każde spotkanie. Konkluzja tego wielogodzinnego kursu brzmiała prosto: chcesz wiedzieć, co zawiera budżet, musisz mieć ołów w tym miejscu, gdzie płecy trzącą swą szlachetną nazwę i poświęcić na jego rozkminianie wiele czasu. Kawy z Sergiuszem, pite w oparach papierosowego dymu (wtedy jeszcze można było palić w biurze), a potem wiele lat pracy nad różnymi budżetami nauczyły mnie jednego - budżet nie jest z gumy, a opozycja, która go nie krytykuje, jest opozycją marną. I jakkolwiek by ten budżet nie był - dobry, zły czy średni - do rytuału politycznego należy głosowanie opozycji „przeciwko”. Dlatego ze stoickim spokojem słucham tego, co o budżecie 2024 mówią moi koledzy. Ci



klubowi go chwałą, choć zawsze powiedzą, że mógłby być lepszy, ci z opozycji ganią. Ot, taki zwyczaj, choć w tym roku przeżyłem dwa zaskoczenia. Pierwsze - kiedy budżet w radiu krytykował radny opozycji na dzień przed jego upublicznieniem. Nie znał dokumentu, ale już mu się nie podobał! Drugie - kiedy przeczytałem, że radny, który z prezydentem nie rozmawia co najmniej od trzech lat i krytykuje go za grzechy popełnione, niepopelnione i przewidywane, ogłosił, iż dzięki jego staraniom prezydent wprowadził do budżetu coś tam. Pomyślałem sobie, że gość od analiz szerokopasmowych i szerokowatkowych odpłynął od rzeczywistości niczym prezes Kaczyński. Odpowiedź prezydenta była wprawdzie mało dyplomatyczna, ale niestety prawdziwa: publiczne przypisywanie sobie swoich zasług słabe jest. Prawdziwy bój o budżet mamy już za sobą, toczył się bowiem w zaciszu gabinetów: między miastem a ministerstwem finansów, między prezydentem a jego podwładnymi (którzy tradycyjnie zgłaszali wiele propozycji, a prezydent i skarbnik je cięli) oraz wewnątrz klubu „Zielona Razem”, w którym koledzy ostro walczyli o swoje okręgi, a prezydent Kubicki występował w roli instancji ostatecznej. Te boje się już skończyły, przed nami potyczki.

Potyczki, bo teraz rzecz pójdzie o drobiazgi - czy zrobić chodnik tu, postawić lampę tam, wyremontować coś w szkole tej albo tamtej, zrobić ulicę Domeyki czy nie. Rzeczy główne już są rozstrzygnięte - przez minione budżety, decyzje rządowe albo przez potrzeby, których ignorować nie można... a mam tu na myśli przede wszystkim oświetlenie i bieżące utrzymanie miasta. Na oświetleniu można by wprawdzie przyszczędzić kosztem niezadowolonych mieszkańców, ale na ogrzewaniu szkół już nie. Można by na pensjach (choć to ryzyko nie do podjęcia), ale na wywożeniu śmieci już nie. Generalnie - budżet w 95 procentach składa się zawsze z rzeczy typu „must have”, a spór toczy się o pozostałe 5 procent.

Zawsze też towarzyszy mu teza „prezydent miasta nadmiernie je zadłuża”, powtarzana do znudzenia nie tylko w Zielonej Górze, choć podpowiedzi, gdzie oszczędzać, są już mniej popularne. Według mnie jednym z najprostszych do obciążenia wydatków jest budżet obywatelski. Ale przecież wszyscy Kochają BO i nawet ja nie mam tyle odwagi, by zgłosić wniosek o zaprzestanie jego realizacji w tym roku.

Słowem - zaczyna się doroczny spektakl. Opozycja krytykuje, a radni ekipy rządzącej najpilniejsze potrzeby swoich okręgów już wpisali do projektu i będą go bronić. Nihil novi sub sole.

CO NOWEGO NA DEPTAKU >>>



Yaya Ramen. Jeżeli jesteście fanami azjatyckich klimatów, odwiedźcie nowy lokal przy ul. Mariackiej. Miła obsługa, egzotyczne przekąski i przyjemne wnętrze. Czy trzeba czegoś więcej, by delektować się pysznym ramenem?



Kozlovna Przy Ratuszu. Nowa „przystań” dla miłośników złotego trunku spod znaku koziołka z Piłzna. Wnętrze przywita was pięknym motocyklem na ścianie. Polecamy zwrócić uwagę na menu, gdzie znajdują się podplomyki.



Oliwa i Ogień. Pracownia makaronu i pizzy. Jeżeli kochacie włoską kuchnię (ale nie tylko), zajrzyjcie do lokalu w miejscu dawnego Sphinksa. W menu są zupy, sałatki i kanapki rodem z Italii, w której króluje ricotta i rukola. (md)

MZK

Busikiem na starówkę i osiedla mieszkaniowe

Miasto wsłuchuje się w głosy zielonogórczan. Miejski Zakład Komunikacji w grudniu uruchomi nową linię 101. Minibusy zabiorą pasażerów spod Palmiarni na deptak. Pojadą też na osiedle Słowackiego oraz sąsiednie ulice Stromą i Morelową, gdzie do tej pory nie docierała miejska komunikacja.

W marcu z inicjatywy prezydenta Janusza Kubickiego odbyły się konsultacje społeczne, poświęcone kursowaniu elektrycznych minibusów spod Palmiarni. Do wyboru były trzy trasy, które miały część wspólną. Na zwycięską propozycję głos oddało 1188 osób (73 proc. głosujących). Miejski przewoźnik nie tylko zrealizuje tę koncepcję, ale też rozbuduje ją o dojazd na ulice dotychczas pozbawione kursów autobusowych.

Mocno pod górę

- Na osiedlu Słowackiego oraz ulicach Stromej i Morelowej mieszka dużo starszych osób, które proszą nas o połączenie ułatwiające im życie - mówi Robert Karwacki, prezes MZK. I dodaje: - Nie ma co ukrywać, w tej części miasta jest mocno pod górę i sam powrót z zakupów jest już nie lada wyzwaniem. Linia nr 101 rozwiąże ten problem.

Autobus zacznie kurs pod Palmiarnią (w sąsiedztwie parkingu wielopoziomowego). Po drodze zatrzyma się na 11 przystankach: Kupiecka, Konkatedra, Stare Miasto, Drzewna, Palmiarnia (Focus Mall), Wąska, Morelowa, Stroma, al. Słowackiego, Grunwaldzka i Krzemieniecka. Linia ma charakter okrężny, dlatego autobus będzie kontynuował jazdę bez postoju na pętli przy ul. Lechitów. Trasa powrotna jest nieco krótsza. I tak „101” zatrzyma się na przystankach: Salomei, Wodna, Grunwaldzka, al. Słowackiego, Stroma, Morelowa, Wąska, Palmiarnia (Focus Mall), Drzewna, Kupiecka, pl. Matejki i Urząd Miasta. Przystanek końcowy to parking przy Palmiarni. Długość trasy (w obie strony) to 8,5 kilometra. Autobusy pojadą co 20-30 minut. Nowa linia zapewni wygodną przesiadkę na autobusy „0”, „1” i „14”.

Koniec z wykluczeniem

- Bardzo się cieszę z powstania nowej linii autobusowej - nie ukrywa Krzysztof Kaliszuk, zastępca prezydenta. - To koniec z wykluczeniem komunikacyjnym mieszkańców ulicy Morelowej i okolic. Będzie można też dostać się na deptak, co z pewnością przyczyni się do ożywienia starówki. Po raz kolejny dotrzymujemy słowa danego zielonogórczanom, a przypomnę, że od września nasze autobusy docierają też na osiedle Przyjaźni.

R. Karwacki dodaje, że przy okazji uruchomienia nowej linii zostanie uzupełniona oferta dotychczasowej linii nr „12”, dojeżdżającej do ul. Lechitów i Grunwaldzkiej. - W pobliżu sąsiadującej z nimi ul. Geodetów mocno rozbudowały się osiedla mieszkaniowe, dlatego trzeba zapewnić mieszkańcom transport - mówi prezes MZK.

Miniautobus ma niecałe sześć metrów długości, jest wyposażony w baterie umożliwiające przejechanie co najmniej 180 kilometrów bez konieczności ładowania. Przewiezie 19 pasażerów. Wartość projektu dofinansowanego z funduszy europejskich to blisko 4,69 mln zł. Pojazdy dostarcza konsorcjum firm - Kinetik z Warszawy i Wawa (Chorwacja). W trasę wyruszą prawdopodobnie już w pierwszym tygodniu grudnia. Lada dzień pojawią się przystanki na trasie, z braku miejsca nie ma jednak mowy o wiatach.



MAPA TRASY MINIBUSOWEJ 101 PALMIARNIA P+R - LECHITÓW

trasa jazdy autobusu od Palmiarnia P+R do Lechitów

trasa jazdy autobusu od Lechitów do Palmiarnia P+R



Miniautobus przewiezie 19 pasażerów

FOT. MATERIAŁY MZK

(rk)

PRODUKT REGIONALNY

W Malinówce wszystko zaczęło się od wypieku chleba

Malinówka to mała piekarnia w dawnej leśniczówce, w której czarują się prawdziwe chleby żytnie na zakwasie, bez dodatków - składają się tylko z dobrych myśli, mąki żytniej, wody i soli. A to dopiero początek wachlarza smaków, jakie proponuje gospodarstwo!

Magdalena i Sylwester Świderscy zaczęli od chleba. To dzięki niemu zdobyli przychyłność smakoszy. Trafił nawet na ministerialną listę produktów regionalnych. Bochen oblicze zmienia w zależności od pory roku i fantazji gospodarzy. Podczas Winobrania jest pieczony na liściach winogron, przed świętami ma w sobie mnóstwo bakalii, a jesienią jabłka i sok jabłkowy.

Później pojawiło się pytanie: co do chleba? Dziś rodzina przetwarza to, co w sezonie daje im natura - produkują przetwory: od syropów ziołowych przez konfitury, octy, zakwasy na żury i barszcze po musztardy. Jest też legendarny wegański smalec, tatar z suszonych pomidorów, humus czy pasztety z soczewicy, ciecierzycy oraz sezonowych warzyw. - Mięsożercy nie mogą uwierzyć, że te produkty są wykonane wyłącznie na bazie roślin. Rzeczywiście, aromat może zmylić - uśmiecha się pani Magda. - Znam smak mięsa i sposoby, by go wykreować.



Państwo Świderscy w kuchni potrafią wykorzystać nawet chwasty. - Nasz dom był dosłownie obrośnięty pokrzywą. Zamiast z nią walczyć, postanowiliśmy korzystać - opowiadają.

U siebie lub w gościach

Gospodarstwo Malinówka jest położone we wsi Drągowina nad małowniczą rzeczką Brzeźniczanką. Wcześniej była tu leśniczówka, a jeszcze

przed wojną młyn i tartak. Państwo Świderscy osiedlili się dziewięć lat temu i zaczęli oswajać teren. To tu dzieje się magia, której efekty trafiają do okolicznych sklepów.

W Zielonej Górze produkty, które powstały w gospodarstwie, można kupić w „Kardamonie” przy ul. Słowackiej, „U Józka” przy ul. Budziszyńskiej i w „Przyjaciołach jedze-

nia” przy ul. Jaskółczej. Planują wystawiać się również na „Twoim Zielonym Targu” w Ochli. Na pewno spotkamy ich tam 16 i 17 grudnia podczas jarmarku bożonarodzeniowego. Po zakupy można się wybrać również bezpośrednio do Malinówki, ale trzeba się wcześniej zapowiedzieć. Namiały znajdziemy na jej facebookowym profilu.

Głosuj na faworyta

Dziś Malinówka to przede wszystkim pasieka, która jest prowadzona w taki sposób, aby jak najmniej przeszkadzać pszczołom - dzięki czemu produkują doskonały miód. Oprócz owadów państwo Świderscy mają również stado owiec, kozę oraz drób: kury i kurczaki pastwiskowe. - Zwierzęta hodujemy nie na mięso czy mleko, ale żeby regenerować łąki. To właśnie nimi pracujemy nad glebą. Dzięki temu zielen wokół gospodarstwa bardzo się zmienia - wyjaśnia pan Sylwester.

W swoim gospodarstwie prowadzą także warsztaty

pszczelarskie dla dzieci i dorosłych z użyciem odpowiednich strojów. Podczas zajęć można zobaczyć z bardzo bliska życie rodziny pszczoły. Gospodarze zapraszają również na warsztaty zielarskie, bowiem z ziół czerpią pełnymi garściami.

Dowodem na to, że Malinówka ma swoich zagorzałych wielbicieli, jest doroczny plebiscyt Lubuskiego Centrum Produktu Regionalnego. Smakosze wybierają w nim „Ulubionego Producenta Lubuskiego”. Malinówka już trzy razy stała na podium, a w zeszłym roku zdobyła pierwsze miejsce. Właśnie trwa kolejna edycja konkursu. Do poniedziałku, 27 listopada, możemy oddać głos na swojego ulubieńca na stronie www.lcpr.pl w zakładce konkurs. Zwycięzcę poznamy w przyszłym tygodniu. (ah)

***Przypominamy, że na łamach „Łącznika”, przy współpracy z Lubuskim Centrum Produktu Regionalnego, prezentujemy lokalnych producentów. Z nami dowiecie się, co dobrego i gdzie można skosztować!

KULTURA

Weź kryminał do ręki i ruszaj na spacer

Zielonogórski pisarz Krzysztof Koziołek zasłynął z kryminałów, które przyciągnęły rzesze czytelników. Kotlina Kamiennogórska, Sława, Zielona Góra to miejsca akcji kolejnych powieści. - Zapraszam mieszkańców naszego miasta na kontynuację „Wzgórza Piastów” - mówi autor.

Atrakcja turystyczna. Taki jest zamysł projektu, do którego został zaproszony autor poczytnych książek. - Pomysł polega na tym, aby zaangażować jedną z moich poprzednich literackich postaci, hrabinę Franciszkę von Häften, do frapującej literackiej wyprawy, która byłaby jednocześnie spacerem po przedwojennej Zielonej Górze - wyjaśnia K. Koziołek.

Jak miałyby to wyglądać?

Wycieczka po Grünbergu

- Z urzędem miasta, Visit Zielona Góra - Informacją Turystyczną oraz Towarzystwem Miłośników Zielonej Góry „Winnica” stworzyliśmy audiobook, który jest kontynuacją powieści kryminalnej „Wzgórza Piastów”. Projekt nosi tytuł „Wzgórza Piastów. Powrót hrabiny” i składa się z 10 odcinków, które zabiorą nas na wycieczkę po najcie-

kawszych miejscach dawnego Grünbergu - mówi pisarz. - Aby to zobrazować: będziemy słuchali historii z udziałem hrabiny, jednocześnie podążając za akcją i odwiedzając wybrane lokalizacje. To swoiste połączenie literatury i turystycznej wyprawy. Szacuję, że na przejście całości trzeba będzie poświęcić od 4 do 6 godzin. Jako autor zapewniam, że nie będzie to czas stracony.

Godziny przygotowań

Przygotowanie 10 odcinków zajęło mniej więcej tyle czasu, co napisanie połowy książki. - Przy kryminalnym retro zebranie materiału, poszukiwanie ciekawostek w źródłach i dokumentach historycznych potrafi zająć tysiąc godzin pracy. Tu trwało to krócej, ale i tak było dużym wyzwaniem - przyznaje K. Koziołek. - Ale praca nie



- Szacuję, że na cały spacer trzeba będzie poświęcić od czterech do sześciu godzin. Jako autor zapewniam, że nie będzie to czas stracony - mówi Krzysztof Koziołek.

poszła na marne. Odkrywając zawartą w mojej historii zagadkę, dowiecie się wiele o samej Zielonej Górze. Na przykład nie każdy wie, że

przy ul. Sikorskiego mieścił się tzw. Dom Stanów Miejskich. W przeszłości była tam karczma „U Starego Fryca”, w której nocowało kilku eu-

ropejskich królów. Sam Fryderyk Wielki gościł tam 44 razy. To właśnie takie smaczki przedstawiam słuchaczom, którzy ruszą na spacer.

Wraz z „Powrotem hrabiny” odwiedzimy m.in. kapliczkę na Winnicy, Wieżę Braniborską, dawną wytwórnię winiaków Raetscha, pomnik Winiarki Emmy i dawną willę firmy Beuchelta, wytwórnię win musujących Gremplera, ogród botaniczny. - Nie chcę zdradzać wszystkiego, najciekawsze będzie przejście całości samemu. Aspekt literacki jest ważny, ale liczy się też, że jest to wyjątkowa atrakcja w skali kraju. Takie projekty zrealizowało zaledwie kilka miejscowości w Polsce. Nasz będzie opowiadać o atrakcjach, historii i dziedzictwie Zielonej Góry, wykorzystując do tego literacki spacer - zaznacza K. Koziołek.

Zakładka z kodem

Jak będzie można uczestniczyć w spacerze? - Poprzez stronę Visit Zielona Góra, gdzie znajdzie się specjalna zakładka. Będzie zawierała kod QR, który poprowadzi nas do historii przygotowanej przez pana Krzysztofa - tłumaczy Hubert Małyszczuk z Informacji Turystycznej.

Start projektu? - Zapraszamy mieszkańców pod ratusz w niedzielę, 3 grudnia, o 12.00 w oficjalne otwarcie nowej trasy turystycznej, w którym weźmie udział autor „Wzgórza Piastów. Powrotu hrabiny” - dodaje H. Małyszczuk. W tym samym dniu o 17.00 w piwnicy dawnego Domu Stanów Ziemskich (ul. Sikorskiego 6) K. Koziołek poprowadzi spotkanie autorskie, na którym zdradzi kulisy powstania nowej atrakcji turystycznej Zielonej Góry. Wstęp wolny. (md)

ŚWIĘTO MŁODEGO WINA

Młode wino będzie serwowane w trzech piwnicach

Za winem znowu zejdziemy do zielonogórskich podziemi. Tym razem chodzi o młody trunek. Podczas Święta Młodego Wina, 2-3 grudnia, w trzech historycznych piwnicach zaprezentuje się 21 winnic. Wstęp wolny.

Mamy coś unikatowego w skali Polski. Winiarskie tradycje i dziesiątki starych piwnic, w których je produkowano i przechowywano. Turystom na ich widok wprost opadają szczęki, a i miejscowi lubią tam zajrzeć. Zwłaszcza podczas wiosennych Dni Otwartych Piwnic i wrześniowego Winobrania.

- Teraz chcemy dołożyć trzecią, zimową, cykliczną imprezę - mówi prezydent Janusz Kubicki.

- Rozmawialiśmy na ten temat od pewnego czasu. Zastanawialiśmy się, jak zorganizować imprezę winiarską, gdy na zewnątrz nie ma najlepszej pogody. Trzeba wykorzystać nasz rarytas, czyli piwnice winiarskie. Wybraliśmy trzy, które oferują dobre warunki i są położone blisko siebie, w odległości kilkuset metrów - wyjaśnia Bartłomiej Gruszka z Fundacji Tłocznia, która przy finansowym wsparciu miasta organizuje przedsięwzięcie.

Tradycyjnie wstęp do piwnic jest za darmo. Każdy może do nich wejść. Jednak za wino już trzeba zapłacić. Zarówno młode wino, jak i starsze roczniki oferować będzie 21 winnic. To okazja. Można porozmawiać z winiarzami, spróbować trunku i go kupić. Przy okazji zwiedzić piwnice.

Biletowana jest jedynie kolacja degustacyjna. Gdy zamykaliśmy ten numer „Łącznika” sprzedawano ostatnie bilet.

(tc)



Srebrna Góra (pl. Słowiński 10). Zapraszają winnice: Cantina, Jakubów, Julia, Marcus, Miłosz, Od Nowa, Vae Soli, Pod Winną Górą, Żelazny. FOT. TOMASZ CZYŻNIEWSKI



Piwnica Ernsta Mühle (park Sowińskiego). Zapraszają winnice: Bergkolonie, Bukowicki Dom, Folwark Pszczew, Mózów, Pod Lipą, Saganum, Trojan, Vineas Montis, Winnogóra, Wzgórza Cisowskie. FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI



Dom Stanów Ziemskich (ul. Sikorskiego 6). Zapraszają winnice: Aris, Bachusowe Pole, Pod Wieżą. FOT. TOMASZ CZYŻNIEWSKI

PROGRAM Święta Młodego Wina

Sobota, 2 grudnia, 12.00-23.00
Niedziela, 3 grudnia, 12.00-19.00

W piwnicach przez całą imprezę: degustacje i jarmark winiarski, muzyka na żywo, rozmowy z winiarzami, produkty regionalne i kiermasz rękodzieła.

• Sobota, 2 grudnia

12.00 - Srebrna Góra. Ogłoszenie wyników I Konkursu Win z Historycznego Śląska, wręczenie dyplomów i medali. Wstęp wolny.

14.00 - Srebrna Góra. Spotkanie autorskie z Mirosławem Kulebą oraz promocja książki „Topografia obiektów winiarskich i winnic Zielonej Góry”. Książka do nabycia w cenie 80 zł. Wstęp wolny.

16.30 - start przy piwnicy Ernsta Mühle w parku Sowińskiego. Spacer z lampami naftowymi po winiarskich zabytkach Zielonej Góry. Czas trwania 1,5 godziny. Wstęp wolny.

19.00 - Srebrna Góra. Gala Win Śląskich, czyli kolacja degustacyjna, którą poprowadzi Tomasz Kolecki, prezydent Stowarzyszenia Sommelierów Polskich. Bilety na www.abilet.pl. Liczba miejsc ograniczona.

• Niedziela, 3 grudnia

17.00 - Dom Stanów Ziemskich. Spotkanie z Krzysztofem Koziółkiem, autorem trasy turystycznej „Wzgórze Piastów. Powrót hrabiny”. Wraz z bohaterką, hrabiną Franziską von Häften - agentką polskiego wywiadu, będziemy mogli wędrować po Grünbergu w 1939 r. Więcej na ten temat piszemy obok na str. 6

Toast młodym winem >>12

AKTYWNOŚCI

Wybierz się na łyżwy

Przed centrum handlowym Focus Mall powstało lodowisko. Ma działać do 24 lutego, codziennie w godz. 10.00-21.00.

Dla Oskara Sarnowskiego z Przylepu, którego spotkaliśmy na lodowisku, była to pierwsza okazja w życiu, by pojeździć na łyżwach. - Trochę się boję, ale myślę, że może być fajnie. Mam nadzieję, że szybko się nauczę, żeby za często nie upadać - śmiał się odważny nastolatek.



Oskar Sarnowski pierwszy raz w życiu ruszył na tafli!

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

Cena 45-minutowej sesji na lodowisku to koszt 10 zł. Tyle samo kosztuje wypożyczenie łyżew. Na miejscu dostępne są też chodziki dla najmłodszych - kosztują 10 zł za 30 minut. Kto ma swój sprzęt, może odpłatnie naostrzyć płozy.

Focus Mall przygotował też ofertę dla grup szkolnych w ramach lekcji wychowania fizycznego. Od poniedziałku do piątku w godz. 10.00-14.45 zorganizowane grupy (po wcześniejszym zgłoszeniu) będą mogły korzystać z obiektu za darmo. Bezpłatnie pojeżdżą też dzieci do 7 lat (pod opieką dorosłego) - w dni powszednie od 10.00 do 14.45. (md)

MIKOŁAJKI

Filmowa noc w SP 13

W piątek, 1 grudnia, w godz. 17.00-19.00 w Szkole Podstawowej nr 13 przy ul. Chopina odbędzie się wyjątkowa, bo Filmowa Noc Mikołajkowa. Wydarzenie przygotowano we współpracy z Lubuskim Teatrem. - Przygotowaliśmy moc atrakcji, między innymi kiermasz wypieków i ozdób świątecznych, studio filmowe „Fotobudka”, odpalenie światełek na największej choince - wyliczają organizatorzy. - Będą też występy młodych artystów, Turniej Piłki Nożnej o Puchar Świętego Mikołaja, zupa Szeffowej Kuchni i... niespodzianka. „Trzynastka” obiecuje też wiele innych atrakcji i zaprasza wszystkie chętne dzieci z całymi rodzinami. (dsp)

SOŁECTWA

Nowy wóz dla kisielińskich strażaków ochotników

Druhowie ze Starego Kisielina w minioną sobotę dostali prezent - nowoczesny, ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy „Janusz”. Pierwsza próba odpalenia wozu wyszła na szóstkę! Uroczystość odbyła się przy remizie strażackiej przy ul. Św. Floriana.

Nowy samochód zbudowano na bazie podwozia Scania Polska P370. - Dla załogi przewidziano sześciuosobową kabinę, jest bardzo wygodna, już to sprawdziłem - pochwalił się Piotr Sienkiewicz, prezes OSP Stary Kisielin. - Nasz nowy nabytek ma automatyczną skrzynię biegów i zbiornik na wodę o pojemności 5000 litrów. Wyposażony jest w bardzo nowoczesny sprzęt, np. płachtę do gaszenia samochodów elektrycznych. To nowość na rynku, ale potrzebna, bo samochodów elektrycznych jest coraz więcej.

Do gaszenia i zagrożeń

Koszt zakupu to 1,5 mln zł, z czego miasto Zielona Góra przekazało 800 tys. zł, Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej dołożyła 500 tys. zł, a Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Zielonej Górze - 200 tys.



Wóz bojowy otrzymał imię „Janusz”, zastąpi starego, wysłużonego jelcza

zł. - Dziękuję „trzem muszkieterom” za ten wóz - mówił szef kisielińskich strażaków.

- W 2014 r., na rok przed połączeniem z gminą, mówiliśmy, że będziemy dbać

o ochotnicze straże pożarne - przypomniał prezydent Janusz Kubicki, zarazem szef

zielonogórskich strażaków ochotników, który odczytał akt nadania samochodu. - Dostrzymujemy słowa. Gratuluję jednemu z wspaniałego samochodu i wierzę w to, że kolejne przyjadą do następnych miejskich jednostek OSP.

Mają jak w jajeczku

Strażacy odwziewczyli się gospodarzowi miasta w najlepszy możliwy sposób, nazywając nowy pojazd jego imieniem.

- Wóz, który ochotnicy ochrzczili „Janusz”, zastąpi 40-letniego, wysłużonego jelcza - uzupełnił Dariusz Mach, dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego w magistracie. - Będzie wykorzystywany do gaszenia pożarów oraz miejscowych i krajowych zagrożeń, bo jednostka w Starym Kisielinie działa w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym.

- Kiedy blisko dekadę temu rozmawiano o połączeniu gminy z miastem, było wiele wątpliwości. Dziś druhowie z innych jednostek mogą pochwycić zielonogórskim doskonałej infrastruktury i wyposażenia w sprzęt. Nasze jednostki mają jak w jajeczku, bogato i ciepłutko - nie ukrywał radości Edward Fedko, prezes zarządu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnej RP Województwa Lubuskiego.

Prezydent Kubicki przyznał też zasłużonym strażakom złote medale za zasługi dla ochrony przeciwpożarowej. Otrzymali je Sylwia Kasperska i Ireneusz Kowal.

Ochotnicy ochrzczili również łódź motorową „Zenek” - nazwaną na cześć zmarłego Zenona Rabędy, zasłużonego strażaka ze Starego Kisielina.

(rk)

WYDARZENIE

Podziękowania i ukłony za akcję

W minioną sobotę prezydent Janusz Kubicki, jednocześnie szef zielonogórskich strażaków ochotników, podziękował osobom, firmom i instytucjom za pomoc w trakcie i po pożarze składowiska materiałów niebezpiecznych w Przylepie.

Prezydent podziękował zastępom strażaków zawodowych i ochotnikom, przedstawicielom miejskich spół-

ek, służbom mundurowym i cywilnym oraz Lasom Państwowym za udział w gaszeniu pożaru w Przylepie.

- Podsumowujemy szczególny rok - mówił Janusz Kubicki. - Pożar składowiska odpadów niebezpiecznych to zdarzenie na skalę, która nie zdarza się często. Kłaniam się w pas i bardzo dziękuję za pomoc. Gigantyczne zaangażowanie wszystkich służb sprawiło, że opanowaliśmy pożar. W żadnym momencie zdrowie i życie mieszkańców nie było zagrożone. Nie zostaliśmy sami, pomógł rząd, wojsko, każda ze służb stanęła na wysokości zadania. Wspierały nas też firmy, m.in. zielonogórski Stelmet.

- Podziękowania od służb i prezydenta są głównie dla pracowników, którzy nie szczędzili czasu i siły, aby w akcji uczestniczyć i służyć miastu - zaznaczył Krzysztof Sikora, prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej.

Za wyróżnienie dziękował Edward Fedko, prezes zarządu oddziału Wojewódzkiego Związku OSP RP Województwa Lubuskiego: - Sami zawodowcy podkreślają, że bez ochotników ich działania nie byłyby aż tak skuteczne.

- Pomoc mamy zapisaną w DNA naszej firmy - przekonywał Zygmunta Stanuła, wiceprezes zarządu firmy Stelmet. - Szybko zareagowali-

śmy, bo w ciągu kilkunastu minut od informacji o pożarze wyjeżdżały do akcji nasze pierwsze samochody, a przewieźliśmy setki ton trocin.

Złote medale od prezydenta za osiągnięcia mające znaczenie dla miasta otrzymali: Waldemar Gredka, dyrektor Wydziału Zarządzania Kryzysowego Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego i st. bryg. Piotr Jankowiecki - Komendant Miejski Państwowej Straży Pożarnej w Zielonej Górze. A w ręce wszystkich zaangażowanych w pomoc trafiły okolicznościowe ryngrafy.

(rk)

TRANSPORT

Pociąg stanie w Słone

Rzut beretem od Zielonej Góry powstanie nowy przystanek kolejowy.

Decyzja zapadła, jest nawet podpisana stosowna umowa na realizację inwestycji. W Słone (gm. Świdnica), położonym kilka kilometrów od Zielonej Góry, przed końcem 2024 r. wybudowany zostanie przystanek kolejowy. Blisko 700 mieszkańców wsi zyska dostęp do kolei na linii nr 370 Zielona Góra-Zary. To racjonalne?

- Inwestycja realizowana będzie w ramach „Rządowego programu budowy lub modernizacji przystanków kolejowych na lata 2021 - 2025”. Celem jest zwiększenie dostępności transportu kolejowego dla lokalnych społeczności. Miejsca modernizowa-

nych i nowych peronów zostały wskazane podczas resortowych konsultacji z samorządami i przewoźnikami - wyjaśnia Radosław Śledziński z zespołu prasowego PKP PLK.

W przypadku Słonego, w którym wiele lat temu znajdował się pierwszy punkt kolejowy za Zieloną Górą w kierunku Żar, dziś mowa jest o jego odbudowie. Powstanie tu nowoczesny, wysoki peron, z wiatą, ławkami, oświetleniem LED, gablotami informacyjnymi dla podróżnych i stojakami na rowery. Przy peronie wybudowany zostanie parking na pięć samochodów, w tym dla osób z problemami w poruszaniu się.

- Nowy przystanek powstanie w rejonie ul. Słonecznej. Inwestycja będzie kosztowała blisko 2,5 mln zł. W tej chwili jesteśmy na etapie jej przygotowywania - informuje przedstawiciel spółki kolejowej.

(el)



Okazją do czynienia honorów było podsumowanie roku zielonogórskich ochotniczych straży pożarnych

FOT. BARTOSZ MIROŚLAWSKI

URZĄD MIASTA

Ostrożnie na ul. Reja

Departament Zarządzania Drogami apeluje do pieszych, aby zwracali uwagę na nową sygnalizację świetlną przy ul. Reja. Sygnalizatory na wyniesionym przejściu dla pieszych i przejeździe dla rowerzystów są umieszczone prawidłowo, ale nieco wyżej niż dotychczas, dlatego należy zachować ostrożność.

(ah)

ZDROWIE

Szczepienia przeciw COVID-19

Szczepienia są wykonywane szczepionką Pfizer Omicron BA.4-5 przez dr. Roberta Górskiego w Punkcie Szczepień Powszechnych przy ul. Boh. Westerplatte 23. Termin: wtorek, 28 listopada, godz. 14.00-15.00. Szczepienia zaktualizowaną szczepionką przeciwko mutacji kraken (omikron XBB.1.5) rozpoczną się 6 grudnia. (red)

JĘDRZYCHÓW

SP 8 chce być większa

Rada rodziców i dyrekcja szkoły poważnie myślą o rozbudowie obiektu. Powód? Jędrzychów rośnie, a w szkole robi się ciasno. Rodzice przygotowali petycję ws. rozbudowy, pod którą podpisało się 300 osób.

Radni Filip Czeszyk i Grzegorz Hryniewicz są po spotkaniu z radą rodziców i dyrekcją SP 8. - Deklaruję wsparcie dla mieszkańców Jędrzychowa i lobbowanie w urzędzie miasta i ratuszu - zapewnia F. Czeszyk.

- Zielonogórska oświata zmienia oblicze, jesteśmy otwarci na sugestie. Gdy widzimy możliwości, działamy - dodaje G. Hryniewicz.

Szkoła Podstawowa nr 8 im. Jana Brzechwy mieści się przy ul. Kąpielowej 7. Do placówki uczęszcza ponad 600 uczniów. W szkole jest 20 sal lekcyjnych, w tym dwie pracownie komputerowe z 40 stanowiskami, sześć sal ma tablice interaktywne. Szkoła ma dobrze wyposażoną pracownię chemiczną, fizyczną i techniczną. Do dyspozycji uczniów są dwie świetlice, biblioteka, nowoczesna sala gimnastyczna, boisko ze sztuczną



Radni obiecali rodzicom, że będą lobbować w sprawie szkoły w magistracie i ratuszu

FOT. MATERIAŁY UM

nawierzchnią i plac zabaw. Rzecz w tym, że robi się ciasno.

- SP 8 oferuje wysoki poziom nauczania, jest atrakcyjna dla uczniów i rodziców, a nie jest tajemnicą, że Jędrzychów to rejon miasta, który dynamicznie się rozwija - mówi Wioleta Haręślak, dyrektor Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych w magistracie.

Rodzice, których dzieci uczęszczają do „ósemki”, przygotowali petycję w sprawie rozbudowy szkoły.

„ (...) nowe budownictwo mieszkaniowe ściąga coraz większą liczbę mieszkańców, co za tym idzie, coraz więcej dzie-

ci zaczyna uczęszczać do naszej szkoły. Niestety, obecnie szkoła jest za mała na taką liczbę dzieci. Wobec powyższego wnioskujemy o rozbudowę szkoły, aby poprawić i polepszyć warunki uczniom” - czytamy w petycji.

- Znamy sytuację Jędrzychowa, stopniowo zmieniamy placówki oświatowe i budujemy nowe obiekty tłumaczy prezydent Janusz Kubicki. - Wybudowaliśmy zespół edukacyjny i halę sportową przy ul. Energetyków. Potem, zgodnie z obietnicą, zabraliśmy się za budowę placówki oświatowej i kompleksu sportowego w Łężycy. Wszystko w swoim czasie. (ah,lt)

SOŁECTWA

Seniorzy zadbani i dopieszczeni

„Piękni my” to tytuł cyklu spotkań z seniorami, które odbywają się w zielonogórskich sołectwach.

Organizatorem cyklu jest stowarzyszenie „My w Przyłepie”, które tym razem najstarszych mieszkańców zielonogórskich sołectw zaprosiło na zabiegi SPA dla dłoni.

- W Jarogniewiczach pewien starszy pan powiedział, że to był jego pierwszy raz! Nikt nigdy nie pielęgnował mu dłoni - opowiada uradowana Klaudia Baranowska, prezeska organizacji. I dodaje: - A dlaczego nie? O to nam właśnie chodziło, by przypomnieć seniorom, że są wartościowi i dać im od siebie taką chwilę, w której poczują się zadbani i otoczeni troską. Ze spotkań wychodzą z dłońmi gładkimi jak pupa niemowlaka i wyraźnie dopieszczeni!

Przez te wypielęgnowane dłonie stowarzyszenie najwyraźniej trafiło do serc zielonogórskich seniorów. Wy-

darzenie cieszy się dużym zainteresowaniem. Początkowo planowano tylko trzy spotkania, ale projekt rozrósł się aż do 15. - Wiele już się odbyło, ostatnie planujemy w styczniu - mówi pani prezes.

Zabiegom w sołectwach świetlicach towarzyszą porady dotyczące pielęgnacji, członkowie stowarzyszenia przypominają seniorom, jak obsługiwać defibrylatory, które znajdują się w okolicy, wypytyują o ich potrzeby, by w przyszłości napisać trafione projekty pod adresem starszych mieszkańców sołectw, a zegnając się z uczestnikami spotkań, wręczają im specjalnie dla nich przygotowane upominki, suplementy diety albo kosmetyki, o które zadbali sponsorzy. Tu nie obowiązują żadne zapisy, wystarczy po prostu przyjść.

Ostatnie spotkania odbyły się w minioną sobotę, 18 listopada, w Kiełpinie i 20 listopada w Zawadzie, na które zaproszono również mieszkańców Krępy. O kolejnych, m.in. w Przyłepie i w Ochli, seniorów informują plakaty rozwieszane w sołectwach, ale i wieść sołectwa niesie.

(el)

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn.zm.)

I N F O R M U J E

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszane wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: (+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

i n f o r m u j e

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości stanowiącej **własność Miasta Zielona Góra**, położonej w Zielonej Górze (obręb 0030) przy **ul. Plac Słowiański 21, 21a, ul. Artura Grottgera 7, zabudowanej budynkami biurowym i niemieszkalnymi.**

Położenie nieruchomości	Numer działki	Powierzchnia działki	Numer księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (zw. od podatku VAT)	Wysokość wadium
ul. Plac Słowiański 21, 21a, ul. Artura Grottgera 7	82/4	503 m ²	ZG1E/00069319/6	4 500 000,00 zł	450 000,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu **1 lutego 2024 r. o godz. 10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, pod nr telefonów: (+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

i n f o r m u j e

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym** na sprzedaż stanowiących **własność Skarbu Państwa i Gminy Zielona Góra o statusie miejskim** nieruchomości gruntowych niezabudowanych wraz z częściami składowymi położonych w Zielonej Górze przy **ul. Poznańskiej, przeznaczonych pod zabudowę usługową tj. obiekty handlowe handlu detalicznego, gastronomia, biura, usługi różne, w tym rzemiosło nieprodukcyjne, z przynależnym zagospodarowaniem terenu.**

L.p.	Położenie nieruchomości	Numer obrębu	Numer działki	Powierzchnia nieruchomości	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (zw. od podatku VAT)	Wysokość wadium
1)	własność: Skarb Państwa ul. Poznańska	0011	473/3	816 m ²	408 000,00 zł	łącznie: 2 355 000,00 zł
		0012	6/1			
		KW Nr ZG1E/00123489/5				
2)	własność: Gmina Zielona Góra o statusie miejskim ul. Poznańska	0010	1159/25	3 895 m ²	1 947 000,00 zł	
		KW Nr ZG1E/00128075/5				

Przetarg odbędzie się w dniu **7 lutego 2024 r. o godz. 10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, pod nr telefonów: (+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 703

KOSZYKÓWKA

Jak ma wyglądać „uzdrawianie” Zastalu?

Gdybyśmy chcieli wyczerpująco napisać o sportowych i organizacyjnych „bojach” Enei Stelmetu Zastalu, potrzebowałibyśmy przestrzeni całego numeru „Łącznika”. Niemal każdy dzień przynosi nowe informacje, a przecież drużyna cały czas walczy o ligowe punkty.

I na sporcie najpierw się skupimy, wszak za Zastalem ambitna walka, choć zakończona porażką z niepokonanym w Orlen Basket Lidze Anwilem Włocławek. Zielonogórzanie przegrali w minioną sobotę w hali CRS 73:83. W ostatnim numerze pisaliśmy o „niedyspozycji” we wcześniejszym meczu z Basketem Brno, a w konsekwencji nieobecności Jana Wójcika. Ta jednak minęła i „Jasiu” nadal jest zawodnikiem Zastalu. Zagrał też przeciwko Anwilowi.

Trener, jak i zawodnicy zgodnie przyznawali, że konfrontacje z najsilniejszymi w stawce wydadzą owoce w przyszłości. W domyśle - przełożą się na zwycięstwa z niższymi rywalami. Bo o ile trudno było „rezerwować” komplety punktów ze wspomnianym Anwilem, czy wcześniej Kin-



Zastal ambitnie walczył z Anwilem, ale górą byli rywale, na których koszyk sunie Darious Hall (z lewej)

giem oraz Śląskiem, porażki sprawiły, że spod tabeli zaciążył mocno zielonogórzanie

przyciągać. Zastal z bilansem 2-7 musi szukać punktów wszędzie, także na wy-

jazdach. Zresztą dotychczas tylko w halach rywali notował zwycięstwa w OBL. W niedzielę (17.30) zielonogórzanie zmierzą się w Lublinie z Polskim Cukrem Startem. Zespół dobrze znanego nam trenera Artura Gronka ma bilans odwrotny do Zastalu i z pewnością będzie faworytem spotkania.

W tygodniu poprzedzającym i we wcześniejszych więcej niż o wynikach mówiło się o tym, co dzieje się w sprawie organizacji klubu. I co dzieć się może w przyszłości. Niebawem miną dwa miesiące od pierwszej, oficjalnej deklaracji prezydenta Janusza Kubickiego mówiącej o tym, że najwyższy czas uzdrowić basket w mieście. W mijającym tygodniu spotkali się przedstawiciele urzędów miasta i marszałkowskiego, klubu oraz reprezentacja kibiców. Przekazy po spotkaniu, choć

dość enigmatyczne, mówiły o osiągniętym porozumieniu i ustnej deklaracji współpracy, która ma zagwarantować bezpieczne funkcjonowanie klubu na teraz, bez zaległości wobec obecnych zawodników, a także gwarancję wsparcia zespołu w przyszłości i spłacanie starych grzechów. Mówi się o planie na najbliższe pięć lat.

Klub dalej działałby w obrębie istniejącej spółki Grono SSA, która miałaby być wspierana regularnymi dotacjami przez urząd miasta i urząd marszałkowski. Przedstawiciele obu urzędów mieliby znaleźć się w radzie nadzorczej. Dokumenty klubu podane zostaną też zewnętrznemu audytowi. Przedstawiciele Klubu Kibica Zastal w swoim oświadczeniu wyrazili nadzieję, że deklaracje wszystkich stron będą miały odzwierciedlenie w wieloletniej współpracy. (mk)

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY

Ruszyły mistrzostwa Europy

Od czwartku do niedzieli, 23-26 listopada, na obiektach Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Drzonkowie odbywają się Mistrzostwa Europy U24. Najważniejsze rozstrzygnięcia odbędą się w sobotę i niedzielę. Sobotnie kobiece i niedzielne męskie finały indywidualne zaczną się o 8.50, o 13.00 planowane są dekoracje. Najlichniesz grupę stanowi reprezentacja Polski. Kadre białe-czerwonych tworzą: Ewa Pydyszewska, Małgorzata Karbownik, Adrianna Kapała, Maja Biernacka, Kamil Kasperczak, Maciej Klimek, Michał Jabłoński i Adam Machaj. To ostatnia młodzieżowa impreza w Drzonkowie, na której rozgrywana jest jazda konna. (mk)

TENIS STOŁOWY

Liczyli na więcej

Przedostatnie miejsce - z jednym zwycięstwem i ośmioma porażkami - zajmują w Lotto Superlidze tenisiści ZKS-u Palmiarni. Zielonogórzanie liczyli na podreperowanie dorobku w miniony weekend. Ściągnęli nawet na dwa spotkania swojego lidera, Japończyka Taku Takakiwę. Oba mecze, zarówno domowe z TTS-em Petralaną Polonią Bytom, jak i wyjazdowe z Poltareksem Pogonią Lębork, przegrali w stosunku 2:3. W obu meczach punktował jedynie rewelacyjny Japończyk. Kolejny mecz zielonogórzanie rozegrają 4 grudnia na wyjeździe z mocnym Dekorglassem Działdowo. Z elity po sezonie spadną cztery zespoły. (mk)

KOSZYKÓWKA

Ważna wygrana

Zaległości w II lidze udanie odrobił Q8Oils SKM Zastal. Młodzi zielonogórzanie pokonali Magnolię KKS Siechnice 77:61, odnosząc swoje trzecie zwycięstwo w lidze. Z punktu widzenia tabeli było to bardzo ważne spotkanie, bo rywal ma w dorobku tylko jedną wygraną. Drużyna prowadzona przez Radosława Hyżego miała olbrzymie problemy na „desce”. Zbiórki Zastal wygrał aż 68:42. W tę sobotę do Zielonej Góry przyjedzie trudniejszy przeciwnik. W hali przy ul. Amelii Zastal zmierzy się z Exactem Systems Śląskiem Wrocław, który jest czwarty z bilansem odwrotnym do zielonogórzanie (8-3). Początek meczu o 13.00. (mk)



18 punktów i 21 zbiórek to dorobek najbardziej doświadczonego w zespole zielonogórzanie Kamila Olejnika (przy piłce)

Weekend kibica

KOSZYKÓWKA

• **sobota, 25 listopada:** 12. kolejka II ligi, Q8Oils SKM Zastal Zielona Góra - Exact Systems Śląsk Wrocław, 13.00, hala przy ul. Amelii
• **niedziela, 26 listopada:** 10. kolejka Orlen Basket Ligi, Polski Cukier Start Lublin - Enea Stelmet Zastal Zielona Góra, 17.30 (transmisja: Polsat Sport Extra)

PIŁKA NOŻNA

• **piątek, 24 listopada:** 18. kolejka III ligi, MKS Kluczbork - Lechia Zielona Góra, 17.00
• **niedziela, 26 listopada:** 16. kolejka CLJ U-17, Górnik Zabrze - Lechia Zielona Góra, 13.00

PIŁKA RĘCZNA

• **sobota, 25 listopada:** 4. kolejka II ligi kobiet, SPR Kępno - SMS AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego, 14.00; 10. kolejka II ligi, UKS Bachus Zielona Góra - UKS Hagard Strzałkowo, 16.00, hala VI LO przy ul. Cyryla i Metodego; 9. kolejka I ligi, Olimp AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - SKS Orlik Brzeg, 17.00

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY

• **sobota-niedziela, 25-26 listopada:** Młodzieżowe Mistrzostwa Europy U24, od 8.50, WOSiR Drzonków

BIEGI

• **sobota, 25 listopada:** 95. PZLA Mistrzostwa Polski w biegach przełajowych, 10.15, WOSiR Drzonków
• **niedziela, 26 listopada:** Movember - Bieg dla Jaj, 11.00, 6 km - start i meta koło ratusza (mk)

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Światło jakby rozblętyło...

Kiedy po meczu Polska - Czechy posłuchałem trenera i kilku naszych zawodników, zdawało mi się, że mówili o innym spotkaniu, niż to, w którym grali, a ja oraz miliony kibiców oglądaliśmy. Według sportowców to było dobre widowisko. Mieliśmy w nim przewagę, a w końcówce mogliśmy strzelić zwycięskiego gola. W ogóle widać jeśli nie światło to światło w tunelu. Będzie dobrze. Pojedziemy na mistrzostwa Europy do Niemiec, bo poradzimy sobie w barażach... Kiedy to piszę, nie znam jeszcze naszych rywali w tych dodatkowych meczach. Jednak z tego, co słysząc, jeśli pokonamy pierwszego silniejszego przeciwnika, to drugi może być już z niezłej półki. Zresztą skąd przekonanie, że wygramy z tym pierwszym, potencjalnym słabeuszem, skoro w dwumeczu z Mołdawią wywalczyliśmy zaledwie jeden punkt? Najbardziej śmieszyło mnie kwękanie, że w spotkaniu rozegranym przed naszym, czyli w pojedynku Mołdawia - Albania, padł „niekorzystny” dla nas remis. Otóż byłby on niekorzystny tylko przy założeniu, że wygramy z Czechami!



Jak było, wszyscy widzieli. Graliśmy jako tako do przerwy, potem słabo, a w końcówce już bardzo źle i to nasi rywale w doliczonym czasie mieli chyba trzy doskonałe okazje na drugiego gola. My potrafiliśmy podprowadzić piłkę pod pole karne Czechów. Potem był dramat - albo ją tracił, albo ostatnie podanie było fatalne, a jak już do niego doszło, potencjalny strzelec zaliczał kiks lub oddawał taki strzał, że mógł trafić w kibica na trybunach, wytrącając mu z rąk torebkę z popcornem lub kiełbasę z rożna, którą ze smakiem wciął.

Dla mnie zapukaliśmy już w dno od spodu. Jedynym pozytywnym dwóch ostatnich spotkań było to, że mimo zaprezentowanej wcześniej słabości w meczach wyjazdowych z Mołdawią i Albanią na Stadion Narodowy przybyło prawie 60 tysięcy widzów.

Mimo że jestem zdegustowany, zalamany, a nawet wściekły z powodu tego, co obejrzałem, daleko mi do totalnego odwracania się od futbolu. Denerwują mnie głupie wpisy w sieci, wyzwicka od „kopaczy”, hasła, by wyrzucić wszystkich kadrowiczów i wziąć nowych albo dać sobie spokój z futbolem i oglądać siatkarkę. Zapewniam tych mądrali, że piłka będzie dalej istnieć i nie przestaniemy jej lubić, niezależnie od

tego, co pokazują nasi zawodnicy. Dziś jest źle, a nawet gorzej niż źle, ale jutro? Kto wie, jak będzie...

Pisałem przed tygodniem, że jeśli zielonogórzanie koszykarze powalczą z Anwilem Włocławek i pokażą niezły basket, ale w efekcie przegrają, to nie będę miał pretensji. I tak było. Zobaczyliśmy całkiem fajną koszykówkę, kilka dobrych akcji, niezłą dynamikę. Także to, o ile dziś lepszym od naszego zespołu jest ekipa z Włocławka. Biorąc pod uwagę cele, jakie w tym sezonie stoją przed zespołem, czyli spokojne utrzymanie w lidze, można z jakimś tam optymizmem czekać, kiedy zagramy z rywalem z naszej półki (jeszcze nie teraz, bo w sobotę naszych czeka spotkanie w Lublinie ze Startem). Jednak jeśli w meczu pucharowym nie gra Jan Wójcik oficjalnie z powodu choroby, a nieoficjalnie bo chciał rozwiązać kontrakt z uwagi na brak wypłat, to nie ma spokoju. Opinię podzielił kibice, wywieszając napis, który za sprawą transmisji widziała cała koszykarska Polska: „Konflikt dwóch Januszy to nie alternatywa! Gdy nasz kochany Zastal w długach dogorywa!”. Światło jednak rozblętyło. Klub Kibica (wielkie brawo) doprowadził do spotkania obu stron. I proszę! Okazało się, że miasto i urząd marszałkowski dokapitalizują spółkę kwotą po milionie złotych, by klub przetrwał i mógł funkcjonować. Jest też plan, co robić dalej. Uff! Kamień spadł nam z serca...

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Wsparcie kibiców czuliśmy przez cały czas

Wataha Zielona Góra wygrała w tym sezonie wszystkie mecze, w tym najważniejszy, finałowy! Zielonogórzanie przed kibicami, na stadionie przy ul. Botanicznej, pokonali w minioną sobotę Miners Wałbrzych 24:6, wznosząc tym samym puchar za wygraną w Polskiej Lidze Futbolu Amerykańskiego 9.

- Czy opadły już emocje po sobotnim triumfie?

Sebastian Domański, grający prezes klubu: - Emocje cały czas trzymają. To był finał i zwycięstwo, na które czekaliśmy. Chcemy wykorzystać bum, który będzie nam teraz towarzyszyć.

- Jesteście słowni, nawet bardzo. W sierpniu mówiliście, że chcecie dojść do finału i go wygrać, a także zagrać jak największą liczbę meczów u siebie. Ze wszystkiego się wzięliście!

- Tak! Udało nam się spełnić wszystkie obietnice. Apetyt rósł w miarę jedzenia. Na początku mówiliśmy o play-offach, a gdy wygramy wszystkie mecze rundy zasadniczej, chcieliśmy dojść do finału. Gdy ten był o krok, chcieliśmy wygrać ligę i wnieść puchar na naszym obiekcie. Wielka w tym zasługa kibiców, którzy nas wspie-

rali niezależnie od wyników i pogody. Wsparcie czuliśmy przez cały czas.

- To było przełamanie klątwy i porażki pamiętnego meczu z Towers Opole w finale PFL2?

- Każdy z nas tę porażkę z 2018 roku ma w sercu. Chcieliśmy odczarować ten nasz stadion. Kolejny przegrany tu finał byłby przerażający. Granie u siebie to element motywacyjny, ale w przypadku porażki dużo bardziej bolesny.

- Ten finał jeszcze bardziej was rozpedzi jako klub?

- Taką mamy nadzieję. Chcielibyśmy ten sukces wykorzystać. Jest dobre tempo działania. Wiemy, dokąd zmierzamy. To PFL2 chodzi nam po głowie. Od strony sportowej możemy spokojnie tam grać, od strony zaplecza też. Powstrzymuje



Sebastian Domański

Ma 41 lat, jest grającym prezesem klubu. Stery objął w 2020 roku. Żonaty z Kamilą. Ma dwie córki, Zosię i Rozalkę.

FOT. MARCIN KRZYWICKI

nas jedynie liczba dostępnych zawodników. Chcielibyśmy w ten 11-osobowy futbol grać spokojnie. Przerabialiśmy to rok temu, gdy graliśmy w 20-21 zawodników przeciwko 40-45 zawodnikom rywala. To bardzo ciężkie, łatwo wtedy o kontuzję i takich rzeczy chcemy unikać. Liczymy, że zwycięstwo w PFL9 pomoże nam jeszcze bardziej nałożyć dyscyplinę, znaleźć świeży krew. Pojawiają się pytania, jak można do nas dołączyć. Chcielibyśmy mieć więcej spotkań i na jeszcze wyższym poziomie.

- Kiedy zapadnie decyzja, w której lidze zagrać? Zostaniecie w „dziewiątkach” czy pójdziecie do „jedenastek”?

- Czekamy na wskazówki ze związku, chcemy poznać plany na nadchodzący rok. Te pewnie pojawią się pod

koniec grudnia. Po drodze są tematy związane z rozliczeniem ostatniego sezonu. Czas na deklarację będzie do okolic stycznia. Mamy jeszcze chwilę na decyzję. Mielibyśmy nadzieję, że uda nam się wzmacniać tak, żeby myśleć o powrocie do futbolu pełnowymiarowego.

- Czy grający w tym sezonie zadeklarowali pozostanie? Spora część z nich wykonała progres.

- Mieliliśmy świetne debiuty. Niektórzy fantastycznie odnaleźli się w zespole, inni potrzebują jeszcze czasu. Myślę, że większość zostanie. Są też urazy, ale liczymy, że ewentualny uszczerbek będzie niewielki. Apetyty na pewno zostały rozbudzone.

- Dziękuję.

Marcin Krzywicki

BIEGI PRZEŁAJOWE

O medale w Drzonkowie

Na początku roku byli mistrzostwa Polski w kolarstwie przełajowym, koniec roku to mistrzostwa kraju w biegach przełajowych.

Miejsce to samo - Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji w Drzonkowie. Zdaniem organizatorów lokalizacja ma olbrzymi potencjał, również dla królowej sportu. Dlatego w sobotę, 25 listopada, odbędzie się 95. edycja PZLA Mistrzostw

Polski w biegach przełajowych. Do Drzonkowa zjedzie dokładnie 555 biegaczy. - Impreza jest rozgrywana w czterech kategoriach wiekowych: U18, U20, U23 i seniorów - informuje Tomasz Hucał, organizator wydarzenia. Wszystko będzie się działo w obrębie hipodromu. - Trasa jest bardzo ciekawa. Biegamy na kilometrowej pętli. Takie są wymagania, żeby widzieć uczestników. Meta jest na parkurze. Będzie zatem piaszczysty teren, będzie hopka, uczestnicy przebiegną też przez trybunę główną hipodromu. Serdecznie zapraszam ki-

biców. Mimo zapowiadanego chłodu będzie widowiskowo - dodaje T. Hucał.

W sumie odbędzie się 12 biegów. Program minutowy: 10.15 - 2 km kobiet U18; 10.30 - 2 km kobiet U20; 10.45 - 3 km mężczyzn U18; 11.00 - 3 km kobiet U18; 11.20 - 3 km mężczyzn U20; 11.40 - 5 km mężczyzn U18; 12.05 - 5 km kobiet U20; 12.35 - 5 km mężczyzn U20; 13.05 - 4 km kobiet U23 i seniorów; 13.30 - 4 km mężczyzn U23 i seniorów; 14.00 - 7 km kobiet U23 + 9 km kobiet seniorów; 14.50 - 7 km mężczyzn U23 + 9 km mężczyzn seniorów.

(mk)

SZTUKI WALKI

Zielona Góra karate stoi!

400 zawodników z kraju wzięło udział w 10. edycji Turnieju Sztuk Walki o Puchar Prezydenta Zielonej Góry. Jubileusz było więcej, bo uczczono 15 lat działalności Zielonogórskiej Federacji Dalekowschodnich Sportów i Sztuk Walki. Zrzesza ona cztery kluby, jeden z nich - Zielonogórski Klub Karate Kyokushin - obchodzi 40. urodziny. Nagrodę „Samuraja Roku” za całokształt osiągnięć otrzymała żułowa legenda - Andrzej Huszcza. Złote medale prezydenta z rąk Wiolety Hareźlak, dyrektor Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych w magistracie, odebrali trenerzy Piotr Kirmiel i Mirosław Kuciarski.

(mk)



Do CRS zjechało 400 miłośników wschodnich sztuk walki

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

PIŁKA NOŻNA

Jeden zyskany dwa stracone

Rozczarującym występem Lechia zakończyła rundę jesienną w trzeciej lidze. Przed zielonogórzanami piątkowy mecz już z rundy wiosennej, w Kluczborku z MKS-em.

Po trzech meczach bez zwycięstwa liczyliśmy na dobry występ i trzy punkty. Tym bardziej, że rywalem były rezerwy Rakowa, które po 16 kolejkach zamykały tabelę. Niestety, z Częstochowy

nasz zespół przywiózł tylko remis 2:2 (1:0). Oglądając pierwszą połowę wydawało się, że Lechia bez trudu wywalczy komplet. Po голу Rafała Dzikka w 24. minucie kontrolowała sytuację, była lepszą ekipą i powinna schodzić na przerwę z wyższym prowadzeniem. Nasza ekipa jakby nie wyszła z szatni. W ciągu kwadransu po fatalnych, wręcz szkolnych błędach obrony gospodarze strzelili dwa gole. Potem na boisku nic się nie działo i wydawało się, że wrócimy z Częstochowy z pustymi rękami. Na szczęście przytomność Przemysła-

wa Mycana, który w 82. minucie dobił piłkę odbitą po jednym ze strzałów bramkarza Rakowa, dała nam wyrównanie i jeden punkt.

Dodajmy - ten punkt nie jest sukcesem i Lechia raczej straciła dwa niż jeden zyskała. Potwierdził to trener Andrzej Sawicki, podkreślając fatalne błędy obrony, po których straciliśmy gole oraz słabość drugiej połowy, kiedy oddaliśmy inicjatywę outsiderowi.

Ten mecz kończył rundę jesienną. Przed zespołami jeszcze spotkania w najbliższy weekend, bo zarządzo-

raz inauguracyjnej kolejki z wiosny. Decyzja ta jest niezrozumiała, bo jaki sens ma rozgrywanie spotkań przy temperaturze bliżej zera i na rozmiękłych boiskach? Ale grać trzeba. Lechia już w piątek spotyka się w Kluczborku z MKS-em, z którym na inaugurację sezonu przegrała u siebie 0:1. Faworytem jest MKS, ale może nas, co już kilka razy tej jesieni pokazali, pokrzyżują szybki faworytowi? Byłoby miło. Do podsumowania jesieni jeszcze wrócimy. Na razie czekamy na dobre wieści z Kluczborka.

(af)

BIEGI

Dla jaj, ale na poważnie

6 kilometrów - dla zdrowia i uświadomienia, jak ważna jest profilaktyka, także u mężczyzn. W niedzielę, 26 listopada, Bieg dla Jaj. Uczestnicy wyruszą sprzed ratusza o 11.00.

- Dystans jest niewielki, każdy da radę - przekonuje Lena Pilonis z fundacji „My Aktywni”. Ci, którzy nie pobiegną, też będą mile widziani. Najlepiej całe rodziny. W planie jest bieg dziecięcy dookoła ratusza, za-

pisy tuż przed startem. - Będzie puszcza i za symboliczną „dyszkę” na rzecz Ani Marciniak najmłodszy sobie pobiegną. Każde dziecko otrzyma medal - dodaje L. Pilonis, która nieprzekonanym do biegania zachęca kulinarnie. - Potrawy będą jajeczne! Jajecznicza, zupka z jajem. Będzie też opcja wegańska. O wszystkich zadamy!

Uczestnicy biegu otrzymali zaproszenie na bezpłatne badanie pod kątem profilaktyki raka jąder i raka prostaty. Odbędzie się ono w sobotę, 25 listopada, w galerii Focus Mall. Można też do końca miesiąca przebadać się w Szpitalu Uniwersyteckim. (mk)



ZE ZBIORÓW SEAWOMIRA RONOWICZA

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 531 (1.121)

Wznieśmy toast winem, nawet młodym

Koniec z szalejącymi duchami-moczymordami i pijakami błakającymi się po ulicach Grünbergu. Dzisiaj elegancko wznosimy toasty. Na starych pocztówkach. Z okazji nadchodzącego Święta Młodego Wina (2-3 grudnia).

- Czyżniewski! Widzę tu medal z historycznego Śląska. Zanim pojedziesz do kopalni... i zanim napiszesz, że umyłeś pewne naczynie, po prostu umyj je! - moja żona walnęła patelnią o stół. Chyba ją zdenerwowałem. Stąd jej „śląskie” złośliwości. Przecież wiadomo, że wina ani się nie wydobywa w kopalni węgla, ani się go tam nie przechowuje.

Konkurs win

W przyszły weekend odbędzie się w naszym mieście Święto Młodego Wina (szczegóły na str. 7). W programie jest rozstrzygnięcie I Konkursu Win z historycznego Śląska. Skąd taki region? To proste - Zielona Góra leży na terenie historycznego Śląska, którego nie należy mylić z obecnym Górnym Śląskiem. Miłośnicy starych pocztówek dobrze o tym wiedzą, bo na większości przedwojennych pocztówek widnieje opis „Grünberg i. Schl.”, czyli Zielona Góra na Śląsku. Opis mówił o historycznej dzielnicy i dodatkowo odróżniał nas od Grünbergu w Hesji.

Historyczny Śląsk (ze stolicą we Wrocławiu) rozciągał się od granicy z dzisiejszą zachodnią Małopolską poprzez Górny Śląsk, Opolszczyznę, Dolny Śląsk aż do Sulechowa. Śląska była enklawa wokół Świebodzina, lecz już nie np. Gubin czy Żary.

- Koncentrujemy się na Śląsku, ale do konkursu przyjmujemy również wina z całego województwa lubuskiego - informuje Bartłomiej Gruszka z Fundacji Tłocznia, która organizuje Święto Młodego Wina. Pito je kiedyś w Grünbergu w dużych ilościach.

Duch szalał na przedmieściu

Pisałem o tym w poprzednim numerze „Spacerownika”. Pokazywałem pijaczków ze starych pocztówek i opowiadałem o duchu, który sporo wypił i rozrabiał w piwnicach zabytkowego domu przy dzisiejszej ul. Pięknej.

Zamożny kupiec Kallenbach wysłał na swoją winnicę służącego, który miał przynieść część zgromadzonego tam wina.

- Kiedy otworzyłem drzwi, coś z wielkim hukiem rzuciło się na mnie. Duch schował się w kominie - opowiadał przerażony służący. Szkody były duże. Duch wypił sporo młodego wina. - Tylko czemu raczył się młodym winem? - dziwił się kupiec.

To był rok 1834. Po latach okazało się, że wino wypił syn kupca wraz z kompanami. Duchu nie było, ale pod koniec XIX wieku przy Pięknej działała winiarnia, w której można było skosztować lokalnych trunków. Nazwano ją Weinschloss - Winny Zamek. Widzimy go na głównym zdjęciu obok. W ciepłe dni obowiązkowo wystawiano na zewnątrz stoliki dla gości. Inaczej nie pomieściliby się w lokalu. To był powszechny obyczaj. Większość winiarni nie była duża.

Lokal pod wieńcem

Zwłaszcza winiarnie sezonowe były niewielkie. Po winobranii, dosłownie jak grzyby po deszczu wyrastały w mieście tymczasowe winiarnie, w których serwowano trunki wyprodukowane przez gospodarzy. Rząd pruski chcąc ułatwić życie winiarzom, zezwalał na sprzedaż bez podatku przez dwa, a później przez trzy miesiące. Klienci rozpoznawali je dzięki wiszącemu nad wejściem wieńcowi.



Weinschloss - dom winiarski przy ul. Pięknej na Wzgórzu Braniborskim



W winiarni Fritza Briegera przy ul. Zamkowej

ZE ZBIORÓW SEAWOMIRA RONOWICZA

Opis takiego miejsca z 1920 r., podany przez dziennikarzy, zamieścił Andrzej Toczewski w książce „Zielonogórskie Winobrania”.

„Na szczycie winiarni powiewa wieńiec winny, co oznacza, że w tym domu serwuje się wino (...) Znajdujemy wolne miejsce dla siebie i już córka gospodarza, bez

zamawiania, stawia przed nami podobny do szklanicy wody czterolitrowy dzban wina, taki sam, jaki stoi przed wszystkimi gośćmi. No, dobry przyjacielu, widzisz

przed sobą swoje wino! (...) Zielonogórcy smakosze wina zachowują umiar, rzadko wypita ilość wina przekracza dwie szklanice i „małe piwko”. Obcy nie znający mocy „zielonogórskiego” na pewno będą bładzili po wypiciu sześciu szklanicy lub więcej!”

Nie serwowano tutaj wykwintnego jedzenia, dlatego miejscowi często przychodzili ze swoim prowiantem - chlebem, masłem i serem. I podobno dobrotliwie przestrzegali goście, by nie nadużywali alkoholu.

Kartkowe opisy

Jest w tym pewna sprzeczność, bo na licznych pocztówkach (tych bez pijaków) wino jawiło się jako napój dobrotliwy.

„Dobra kropla zielonogórskiego wina” - na pocztówce z 1911 r. zachęca dziewczyna trzymająca w dłoniach dwie butelki musującego trunku. Obok zamieszczono sentencję, że życie przynosi zmartwienia, a winorośl te zmartwienia przełamuje.

„Smakujesz wspaniale” - starszy mężczyzna wznosi toast na kolejnej pocztówce. Wesoły toast winem z wytwórni Briegera wznoszą dwaj inni panowie.

„Pozdrowienia z festiwalu wina” - czytamy na następnej pocztówce z kilkoma zdjęciami i dopiskiem: „Od zbiorów po szkło”. Najpierw panie zbierają grona, później widzimy tłocznię, beczki i zadowolonych gości, którzy zasiedli na winnicy przy stole z winem.

Żadnych dopisków, że nadmierne picie szkodzi zdrowiu i równowadze...

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

→ [Fb.com/czynniewski.tomasz](https://fb.com/czynniewski.tomasz)

